

Zieloni chrześcijanie

Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu (REFA) ma już trwałe miejsce na „mapie” polskich inicjatyw zajmujących się ochroną przyrody. Jak sama nazwa wskazuje, odwołuje się on do ekologicznego dziedzictwa chrześcijaństwa. Organem prasowym Ruchu jest „Zielony Zeszyt REFA”, którego nowy, dziewiąty numer, obejmujący rok 2004, właśnie czytam.

Czasopismo to, skromnie nazywane przez wydawców biuletynem, zawiera sporo ciekawych treści pomieszczonych na prawie stu stronach. Nowy numer ukazał się w roku szczególnym dla chrześcijańskich ekologów, gdyż – o czym pismo informuje – minęła w nim 25 rocznica ogłoszenia św. Franciszka z Asyżu patronem ekologów przez papieża Jana Pawła II.

„Zielony Zeszyt REFA 2004” zawiera wiele ciekawych materiałów. Z przyjemnością czytałem relacje i sprawozdania z inicjatyw tego środowiska, dokonujących się po cichu, bez autoreklamy i szumu towarzyszącego nawet najbardziej błahym przedsięwzięciom wielu „świeckich” ekologów. Z jeszcze większą przyjemnością stwierdziłem, że franciszkańscy „zieloni” dbają o własną tożsamość, ale nie zamykają się w ciasnej twierdzy. O ich otwartości świadczy m.in. sięganie do tradycji głębokiej ekologii, choćby w postaci przeprowadzonego na jednym ze spotkań REFA warsztatu zgromadzenia wszystkich istot. Życzyłbym sobie, żeby także druga strona – tj. duża część środowisk ekologicznych – potrafiła sięgać do inspiracji chrześcijańskich zamiast kultywowania dość prymitywnego antyklerykalizmu czy nonsensownych teorii o tym, iż to chrześcijaństwo odpowiada za spustoszenia w przyrodzie, oczywiście w przeciwieństwie do rzekomo nieskazitelnych pogan czy buddystów. Nie znaczy to, że tradycja chrześcijańska czy katolicka nie zawiera wątków kontrowersyjnych z punktu widzenia ochrony przyrody – owszem, zawiera, lecz wysiłek REFA-owców świadczy, iż na tym samym gruncie można kultywować zupełnie odmienne, a przy tym wartościowe postawy.

Jakie? Przede wszystkim zbiegną ze „świeckim” nurtem ekologii troskę o przyrodę i krytykę narastających zagrożeń dla naturalnego dziedzictwa. Podejrzewam, że wielu antyklerykalnych ekologów zdziwiłoby się czytając liczne w „Zielonym Zeszycie” mądre słowa o szacunku wobec Natury. Co więcej, środowisko REFA dąży do nasycenia całości chrześcijaństwa wątkami ekologicznymi (w tym numerze „ZZ” mamy np. interesujące propozycje liturgiczne poświęcone uwrażliwieniu wiernych na przyrodę), a także do większego akcentowania „franciszkańskich”, czyli ekologicznych motywów w codziennej praktyce Kościoła. Takim postawom można tylko przyklasnąć, zwłaszcza w kraju, gdzie chrześcijanie stanowią ogromną większość społeczeństwa (są to zresztą nie tylko katolicy, ale także prawosławni i protestanci).

Trudno mi wskazać, które materiały z „Zielonego Zeszytu” są najbardziej wartościowe, gdyż większość z nich przeczytałem z zainteresowaniem. Na pewno dobrym podsumowaniem przesłania licznych tekstów – w tym autorstwa osób znanych także z łamów „Dzikięgo Życia” – z tej publikacji jest stwierdzenie o Stanisława Jaromiego, lidera REFA, który indagowany przez dziennikarkę Katolickiej Agencji Informacyjnej o to, czy słuszny jest współdziałanie zwierząt w nabożeństwach i ich obecność w sferze sakralnej, odpowiada: „Moim zdaniem więcej wątpliwości budzi popularny obrzęd święcenia samochodów. To są tylko urządzenia, które na dodatek zajmują nieproporcjonalnie wysokie miejsce w życiu wielu chrześcijan!”. Sądzę, że przywołana refleksja stanowi dobrą zachętę do lektury „Zielonego Zeszytu”.

(rem)

„Zielony Zeszyt REFA 2004” i inne podobne publikacje można zamawiać u wydawcy: Zarząd REFA,

ul. Żółkiewskiego 14, 31-539 Kraków, e-mail: REFA@franciszkanie.pl; refa.franciszkanie.pl